

Sandor Petofi

Pamiętasz, kiedy po raz pierwszy...

Pamiętasz, kiedy po raz pierwszy
Siedliśmy tu, nad jeziorem?
Lecz czas nieubłagalnie pędzi,
Dwa lata minęły skore.

I tamta jesień była piękna,
Złociło się popołudnie.
Jabłka łagodnie potraçały
O liście czerwono - smutne.

Wody jesieni odbijają
Błękitne niebo jak wtedy
Tak samo czólno się kołysze
Wpól zadumane przy brzegu.

Lecz wtedy tylko w myślach mogłem
Przestąpić rajy krainy
Bo jeszcze ust nie całowałem
Jak dzisiaj, mojej dziewczyny.

Dwa lata... dużo mi zabrały
Od tamtej pory, na zawsze
Lecz nie narzekam, one bowiem
Przyniosły dary bogatsze.

Ciebie dostałem w zamian, Ciebie,
Nadziei koronę perłową,
Za którą i zbawienie wieczne
Oddałbym miła, bez słowa.

Zostańmy jeszcze tu, gdzie niegdyś
Smętnie patrzyłem przed siebie.
Pozwól, że teraz się zanurzę
W szczęścia nieskończonym niebie.

Wolność i miłość

Wolność, miłość - przysięgnę
Jednako mi niezbędne.
Ja za miłość jestem gotów
oddać żywot.
Ja za wolność jestem gotów
Oddać miłość.
- te dwa powyżej.